

Wiarus Polski

Organ „Narodowego Stronnictwa Robotników“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Cena: półrocznik 4 m. 08 fen. a z odnośnikiem do domu 4.98 mk. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Kanar. 7. Hildern, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoenmannstr. 4.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

BRAHMAVID.

Filomaci, Promieniści, Filareci.

III.

Wobec silnego rozwoju towarzystwa Promieniści poznali Filomaci, iż nie należy dłużej czekać, tylko pracować dalej: postanowiono z towarzystwa Promieniści wydzielić grono ściślejsze z intensywniejszą pracą, któraby przejęło dotychczasową czynność (literacką, że tak powiem) Filomatów. Towarzystwo Filomatów zaś miało nadal istnieć w tajemnicy i kierować wszelką inną młodzieżą. W ten sposób powstało dnia 5-go października 1920 r. (także tajne) towarzystwo Filaretów (przyjaciół cnoty). Towarzystwo to otrzymało osobne ustawy, w których jednakowoż zaraz w pierwszym artykule zastrzeżono, iż nie będzie się zajmowało polityką. Mickiewicz powiedział przy sposobności wprowadzenia Jana Czeczota do towarzystwa: „Towarzystwo to zawiązało się w najpiękniejszym celu przyniesienia pożytku krajowi, rodakom i nam samym; obrało do tego najpiękniejszą drogę, to jest drogę oświecenia. Jak powiada Domeyka „stanowiło ono jako związek przyjaciół cnoty, kierowany przez Filomatów, a w którym Promieniści odgrywali rolę prostych szeregowców, starą gwardję“.

Bez przeszkód nadzwyczajnych powstało w jednym tygodniu kilka gron Filaretów, wybranych przeważnie z pomiędzy Promieniści. Prezesami i sekretarzami pierwszych gron byli Filomaci, o których towarzystwie żaden Filaret nie wiedział. Odtąd Filomaci nie zajmowali się już sprawami naukowymi, które przeszły na Filaretów, tylko naradzali się na posiedzeniach swych nad sposobami pracy, posunięcia naprzód gron filareckich. Cel ten określił Mickiewicz w przytoczonym powyżej już przemówieniu do Czeczota: że towarzystwo Filomatów „dzieli się na dwie wielkie klasy, a wszyscy członkowie uważają się pod dwójakim względem: jedni mają nasz gmach nświetniać, drudzy nświetniając wewnątrz porządkować i od zepsucia bronić; jedni mają go coraz wyżej posuwać, drudzy wyżej posuwając, coraz głębiej fundamenta w ziemię porwać; tamym potrzeba talentów, tym talentu odwagi, stałego umysłu, a nade wszystko cnotliwego serca.“

Czynności towarzystwa filareckiego dzieliły się na naukowe, dobroczynne i wewnętrzne. Do czynności naukowych należało czytanie prac własnych na posiedzeniach, do czego dołączano dyskusje nad rzeczoną pracą. Czynności dobroczynne polegały na wspieraniu materialnym uboższych studentów, w którym to celu każdy z członków był zobowiązany płacić jednego rubla srebrnego rocznej składki. Czynności wewnętrzne zaś dążyły do udoskonalenia ustaw towarzystwa i uporzędowania całego związku.

Towarzystwo dzieliło się na różne części czyli grona, stosownie do różnych

gałęzi nauk, któremi się w nich zajmowano. I tak istniały grona: zielone, amarantowe i różowe, które się zajmowały naukami fizycznymi; białe, do którego należeli prawnicy, tworzące za urończeniem liczby członków nowe grono — lilowe; grono i rączkie było błękitnem, medyczne granatowem.

Aby utrzymać porządek w towarzystwie, czuwać nad przestrzeganiem ustaw, istniała Izba dozorcza, do której wchodził prezydent i radcy (po jednym z każdego grona). Z pomiędzy nich jeden był sekretarzem. Prezydent sam stawał projekta do nowych ustaw, jemu tylko było wolno objawiać byt towarzystwa, gdyby zaszła potrzeba, on jeden miał prawo rozwiązania towarzystwa bez potrzeby wyjaśnienia członkom przyczyny. Po przedyskutowaniu projektów prezydent stawał propozycję, nad którą głosowano otwarcie — większość rozstrzygała: w razie równości głosów decyzja zależała od prezydenta. Propozycja zaś odchodziła do poszczególnych gron, gdzie też znowu większość głosów otwartych stanowiła. W końcu każdy radca na następne posiedzenie Izby dozorczej przynosił opinię swego grona i teraz, gdy była większość gron za propozycją, otrzymywała ona sankcję prawną po poprzednim usankcjonowaniu jej przez prezydenta. — Prezydent sam był odpowiedzialny za kasę. — Przedstawionych na członków kandydatów mógł przyjąć lub nie przyjąć, bez potrzeby tłumaczenia się.

Radca pośredniczył między gronem a Izba dozorcza i miał głos stanowczy tak w gronie jak w Izbie dozorczej.

Sekretarz prowadził dokładny protokół wszelkich czynności Izby.

Prezydenta, głowę całego zgromadzenia, obierano na przeciąg sześciu miesięcy. Celem wyboru prezydenta wysyłano z Izby dozorczej do każdego grona listę członków całego towarzystwa. W porach poszczególnych członkowie każdy podkreślał na listach osobę, którą sobie życzył na prezydenta. Listy zapieczętowane radcy odnosili do Izby. Tu stawiano trzy osoby najczęściej podkreślone jako kandydatów. Lista kandydatów w ten sam sposób obiegła grona, aż znowu wróciła do Izby.

Przed rozpieraniem prezydent dotychczas zwał sprawę ze swych czynności, poczem dopiero rozpatrzono, kto obejmuje nową prezydenturę. Nowo obrany prezydent składał zaraz przysięgę: „Przysięgam przed wami, przyjaciele, że ufnosci we mnie położonej na złe nie użyję, że pracę moją ku dobru związku skieruję.“

Grono każde miało przewodnika i pisarza. Przewodnik wraz z pisarzem przed posiedzeniem grona układał listę czynności, na której oznaczono 1) tematy prac, które miało się odczytać, 2) dyskusję nad projektami Izby dozorczej, przedłożonymi przez radcę, 3) wysłuchanie delegowanych, 4) wolne głosy, 5) obór nowych członków, urzędników itp. Przewodnik zagajał i zamykał posiedzenia, roz poczynał dyskusję nad pracami odczytanymi. Obór przewodnika odbywał się co trzy miesiące. W tym celu prezydent przybywał na posiedzenie grona, przewodnik zdawał sprawę ze swych czynności, poczem ustępował miejsca prezydentowi, który kierował wyborem nowego przewodnika, radcy i pisarza.

Każdy Filaret miał prawo stawiania kandydata na członka. Na posiedzeniu grona zgłaszał go, poczem, gdy się ogół-

nie na kandydaturę zgodzono, mógł podać na przyszłym posiedzeniu „pismo zaletne“, zawierające wszelkie szczegóły co do osoby kandydata. Gdy nie było przeszkód, przewodnik pismo zaletne oddawał prezydentowi, który ogłaszał je po całym związku. Po dwóch tygodniach, w którym to czasie każdy z członków był zobowiązany podać prezydentowi wszystko, co by wiedział ujemnego o charakterze kandydata, prezydent nazywał grono, do którego miał wstąpić. W gronie tem zaś odbywało się tajne głosowanie nad przyjęciem nowego członka. Przyjętego na przyszłym posiedzeniu wprowadzono do grona po odczytaniu protokołu. Przewodnik witał go na piśmie mniej więcej w ten sposób: „Dobre twoje postępowanie i przykładanie się do nauk były powodem, żeś został przyjęty do naszego związku, dlatego, abyś pracą, nauką i przywódczej pomocy, a użytecznymi pismami uświetnił imię swoje, a zarazem imię Polaków u obcych nawet narodów: ażebyś wspierał, o ile możesz, biedniejszych od siebie. Nie szukaj tu żadnych religijnych ani politycznych przedsięwzięć, te od nas są dalekie; pracuj wosólnie z nami; masz tylu nowych przyjaciół, ile tu nowych odkrywasz osób; chowaj tajemnicę, z dobrymi zamiarami chęć się nie należy. Ponieważ żli ludzie nasze niewinne chęci na złe tłumaczac, całe dzieło zniweczyliby mogli. Jeżeli więc przystajesz na to, coś słyszał, jeżeli chcesz swą pracę dla dobru wspólnego poświęcić, podpisz zwyczajne zarczenie.“ Zarczenie było następujące: „Słowem Polaka i poczciwego człowieka zarcęcam, że całą siłę i pracę moją ku dobru związku skieruję; że tajemnicy przed obcymi osoby dochowam. Czego gdybym nie dotrzymał, będę uważany za podłego i pogardy wszystkich godnego. Czego gdybym nie dotrzymał, będę uważany za podłego i pogardy wszystkich godnego. Takowe porzeczenie własna podpisują ręką“ (według zeznania Józefa Chodźki przed komisją śledczą).

Każdy członek był obowiązany w przeciągu trzech miesięcy napisać prace naukowe ze swej gałęzi wiedzy. Oprócz rocznego rubla srebrnego składał złoty jeden na prenumeratę pism itp. Prezydent mógł każdego od opłaty uwolnić.

Każde grono miało swych delegowanych, zawsze po dwóch, kolei wyznaczonych z pomiędzy wszystkich członków, którzy musieli wziąć udział w posiedzeniu wyznaczonego im grona, z którego następnie przed własnym gronem zdawali sprawę. Jednakowoż mógł każdy, też nie będąc delegatem, chodzić na posiedzenia innych gron i zabierać tam głos, ale nie miał praw żadnych przy wyborach itp. w obcych gronach.

Zebrań gron odbywały się w różnych miejscach i o różnym czasie, który zależał od woli członków (niektóre co 15 dni, inne co miesiąc).

Norganizowano także odczyty prywatne dla Filaretów, np. literaturę grecką, filozofię, historię różnych narodów i epok, prawo rzymskie itd.

Urządzano wciąż jeszcze wycieczki z Promieniściami, aby upatrzeć i zbadać tam nowych kandydatów do towarzystwa Filaretów, z tego zaś znowu towarzystwa wyszukiwano odpowiednich do towarzystwa Filomatów, którzy przedewszystkiem młodzież sobie powierzona bronili przed wpływami tajnych związków politycznych, agentów itp.

Liczba Filaretów sięgała 200, a duch całej organizacji był czysty, narodowy, patriotyczny, polski. Hasła ich pracy

przejawiają się w „pieśniach filareckich“, w których niema rozhukanego dążenia do przyjemności li tylko w życiu („precz, precz od nas smutek wszelki“), ale na dominanie do pracy szczerzej:

„W ksiąg greckich, rzymskich stęki
Władzę, nie żębyś gnął
Lub bawił się jak Greki,
Lecz jak Rzymianin bił!“

Program poprostu cały ich pracy zawiera „Oda do młodości“: potęgować własne siły, łączyć się, pracować, poświęcić się dla narodu, odrodzić cały świat.

Mimo wszelkiej ostrożności, której przestrzegano, jednak związek wyszedł na jaw.

Z chwilowego pobytu w Ojczyźnie.

Z Poznania otrzymaliśmy następujące pismo:

W Poznaniu założono Towarzystwo „Pomoc“, którego celem jest niesienie pomocy powracającym do kraju rodakom z Westfalji, Nadrenji, Berlina i innych stron Niemiec.

Na zebraniu odbytem dnia 18 października ubolewano bardzo nad tem, że pewne gazety poznańskie piętnują powracających jakoby wnosili do kraju recepty socjalistyczne. Pan Tyrakowski, który w Berlinie zwalczał Narodowe Stronnictwo Robotników przyznał na zebraniu, że do dziś należy do „Endecji“, pomimo to w ostry sposób karcił redaktorów owych gazet i oświadczył: „Nie znają nas, tylko przy szklance wymarzą sobie o wychodźcach czernidła, aby siać nienawiść.“

W dyskusji przemawiali członkowie i goście, którzy i p. Tyrakowskiemu dali do zrozumienia, że nie lamentami, ani biernością, ani zakładaniem towarzystwa „Pomocy“ zło się naprawi, lecz rączną pracą nad oświatą, którą może tylko N. S. R. wykonać. Oświecanie robotnika polskiego o miłości Ojczyzny, o obowiązkach wobec niej, ale zarazem o prawach, jakie robotnicy w Ojczyźnie zdobyć powinni — postawi ogół cały na wyżynach.

Rozbijanie robotników na partje i partyki ludowe, polsko-katolickie, katolicko-polskie, zrzeszenia itd., jest do wódem najlepszym, że wszyscy obawiają się jednoci robotników.

Jeżeli p. T. nie chce należeć do N. S. R., dowodzi to, że godzi się na to rozbijanie jednoci wśród robotników. Pocóż więc biada? Pocóż gniewa się na redaktorów różnych gazet? Pan T. powinien wiedzieć, że jak tysiące rodaków, którzy dawniej na rządy pruskie wymyślali, dziś sami tak czynią, a może i gorzej niż dawniejsze pruskie rządy wsteczne.

Nadmieniam, że pomiędzy kolonią berlińską przebywającą w Poznaniu, panuje wielkie obrzalenie na prasę poznańską z powodu oczerniania wychodźstwa. O westfalczykach tego mówić nie można, a może dla tego, że mniej interesują się tem, co o nich się pisze.

Nam to bardzo na rękę, że dziś berlińczykom w Poznaniu i na prowincji oczy się otwarły na szkodliwe oczernianie wychodźców przez prasę polską. Wierze jednak, że gazety są o wychodźcach źle poinformowane przez jednostki samolubne, które przez oczernianie chciały same znaleźć łaskę w oczach kierowników rządowych w Polsce.

Potrzeba więcej zebrań i artykułów w prasie, a rzecz wyjaśni się. Tych zaś, którzy wychodzą oczernili, należy postawić pod pręgierz publiczny.

Oczerniony.

Towarzystwo Pomocy Naukowej pod wezwaniem św. Józafata:

Sprawozdanie z odbytego dnia 28-go września 1919 roku walnego zebrania Towarzystwa Pomocy naukowej pod wezw. św. Józafata w Gelsenkirchen w lokalu p. Vogla.

Ksiądz proboszcz Makowski zagaja posiedzenie pochwaleniem Pana Boga oraz hasłem Cześć oświacie!

W oczyszczeniu porządku obrad zdaje sprawozdanie ksiądz prob. Makowski następującym zestawieniem:

Stypendjatom było w roku ubiegłym 22. Akademików było 6 pomiędzy nimi było 2 słuchaczy teologii 1 słuchacz prawa, 1 słuchacz medycyny, 1 słuchacz filologii, 1 słuchacz ekonomii.

Gimnazjatom mieliśmy 16; do gimnazji humanistycznych uczęszczało 7, do gimnazji realnych 4, do zakładów klasztornych 5.

Z tych do wyższej prymy uczęszcza 3, do niższej 1, do wyższej sekundy 1, do niższej 1, do wyższej tercji 4, do niższej 3, do kwarty 3.

Trzech akademików poległo na wojnie. Jeden akademik i jeden gimnazjasta z rodzicami wyjechali w strony ojczyzny. Takim stypendjatom Świętożofacjom na razie podług ustaw dalszych wsparcie udzielać nie może. Stypendjatom dotychczas wypłacano wsparcia przedwojenne ze względu na obecny czas drożyzny będziemy musieli stypendjatom, a zwłaszcza akademikom, wsparcia odpowiednio podwyższyć. Do tego atoli będziemy tylko w stanie, jeżeli społeczeństwo, to jest jednostki, oraz towarzystwa i organizacje nasze przy każdej sposobności agitacja i moneta przyczynią się do pomnożenia naszych zasobów finansowych.

Następnie odczytuje p. dr. Piechocki sprawozdanie kasowe.

Sprawozdanie kasowe obejmuje okres półtoraroczny, a mianowicie: I rok szkolny 1918-19 (od 1. 5. 18. do 1. 5. 19.) II rok szkolny 1919-20 (od 1. 5. 19. do walnego zebrania 28. 9. 19.)

Składki wynosiły: ad I ogółem mk. 2005,91, ad II ogółem mk. 721,13, w okresie sprawozdawczym razem mk. 2727,04

Od towarzystw ad I ogółem 1359,61 mk., ad II ogółem 437,86 mk., w okresie sprawozdawczym razem 1797,47 mk.

Ze skarbonek ad I mk. 111,93, ad II mk. 42,36, w okresie sprawozdawczym razem 155,29 mk.

Z obchodów rodzinnych ad I ogółem mk. 34, ad II mk. 91, w okresie sprawozdawczym razem 125, marek.

Z członkowską ad I ogółem mk. 500,37, ad II 148,41 mk., w okresie sprawozdawczym razem 648,78 marek.

Pozostałość z ubiegłego roku sprawozdawczego wynosiła na koncie bieżącym mk. 3281,66

do tego dochodzą powyższe składki w sumie mk. 2727,04

oraz procent w Banku Przemysłowców mk. 135,55. Zatem ogółem na koncie bieżącym do walnego zebrania było mk. 6684,25 mk.

Rozchody w roku 1918 i 19 wynosiły marek 1775,60, a w roku 1919 i 20 mk. 1478, razem więc 3253,60 mk. Zatem saldo na koncie bieżącym nr. 225 marek 3430,65.

Nadto znajduje się na funduszu rezerwowym nr 203 w Banku Przemysłowców mk. 291,50, oraz fundusz Kurjera Poznańskiego i Oredownika wraz z proc. nr. 11400 w Banku Przemysłowców mk. 1007,45, czyli że ogólny majątek Towarzystwa p. 28. 9. 19. marek 4729,60.

Administracja czyli wydatki zarządu wynosiły w pierwszym roku mk. 10,15, w drugim roku mk. 12,50. Obie sumy przeznaczyli odbiorcy za druki i podróże z powrotem na dobro Świętożofacjom; z tego powodu nie było żadnych kosztów ni wydatków.

Uchwałę walnego zebrania roku 1913 pobierała siła pomocnicza skarbnika mk. 120 rocznie. Sumy te pobrano trzy razy aż do roku 1915. Mimo że żadne walne zebranie uchwały tej nie zniósło, skarbnik dobrowolnie od roku 1915 tej sumy nie pobierał. Prostuujemy tem samem różne fałszy skierowane przeciw skarbnikowi drowi Piechockiemu. Składniaczym było w pierwszym roku ogółem 153, w drugim roku 60 razem 213, od Towarzystw w pierwszym roku 83, w drugim 29, razem 112, ze skarbonek w pierwszym roku 5, w drugim roku 1, razem 6, z obch. w pierwszym 2, w drugim 2, razem 4, z członkostwa w pierw. roku 63, w drugim roku 28, razem 91.

Zaproszeń wysłano 179, gdyż reszta składających przysłał składki po kilka razy

W roku 1911 odebrał skarbnik Świętożofacjom kasę w sumie mk. 94,49, a dziś wynosi ona mk. 4729,60 mimo że wydatki na studentów się wzmożyły.

Sekretarz uzupełnia sprawozdania prezesa i skarbnika wzmianka dodatkowa.

Dożywotnimi członkami Tow. są pp. Brejski Bochum, Kasprowiez Gniezno Litwiński Essen, Jan Kwiatkowski, Herne.

Pan dr. Piechocki zaleca zapytać wydawnicztwo „Wiarusa Polskiego“ jak się sprawa ma co do przekazania zapowiadanych czystych zysków swoich na rzecz św. Józafata.

Stypendjum pobierają uczniowie li tylko na mocy przedkładanych świadectw i kwartalnych wypracowań.

Pan Kaczmarek tłumaczy potrzeby pieniężne studentów na wszechniczy o-becnych czasach. Pan dr. Piechocki stawia akademikom i uczniom gimnazjalnym wia akadem. i uczniom gimn. naszym za przykład śp. Kowalczyka, który pod wzglę-rem był, pragnąc, by szeregi takich o-rem był, pragnąc, by szeregi takich o-to ludzi dla Polski jaknajliczniejsze były.

Dobrowolnej składki zebrano w dzień ten na cele św. Józafata 41,01 mk. Rada ukonstytuowała walne zebranie następująco:

Ks. Makowski, prezes; Jan Kwiatkowski, zast. prezesa; Krupka, skarbnik; Czarliński, sekret., Lenartowski, zast. sekret. Dalsi członkowie rady są pp.: Lisewski, ks. Nawrat-Betański, Danielak, Bartl, Wilkowski, Stan. Kunca, Jan Sieraczek, Jan Olejniczak, Adam Ciesielski, Maksymilian Kowalczyk, Delegatami do Kom. Wvk. są: ks. Makowski oraz p. Jan Kwiatkowski. B. Lenartowski, w zast. sekret. Gelsenkirchen, w październiku 1919.

Ruch w towarzystwach.

Rezolucja Tow. gimn. „Sokol“ z Erkenschwick.

Drubowie i drubny w liczbie 90 na zebraniu, dnia 12 października r. po sprawozdaniu delegatów uchwalili:

1. Walne zebranie Związku Sokolów uważamy za niekompetentne co rozstrzygnięcia tak ważnej sprawy, bo zebranie nie dość wcześniej zwołano.

2. Żadamy ponownego zwołania walnego zebrania, ale tak wcześniej, że każde gniazdo zdoła obrąć delegatów i nad sprawę Komitetu Wykonawczego stanowisko zająć, aby delegaci w myśl gniazda postępować mogli.

3. Uważamy Komitet Wykonawczy za najwyższą władzę na wychodźstwie, a wspólną pracą Sokolstwa z Komitetem Wykonawczym za nieodzowną.

4. Panom Rybie i Grzankowskiemu jako byłym delegatami do Komitetu Wykonawczego wyrażamy niezaufanie.

5. Pracę druha Jana Kwiatkowskiego wobec Sokolstwa uważamy za dobrą i prosimy druha Jana Kwiatkowskiego, aby nie usuwał się od dalszej czynnej pracy w Sokole.

Antoni Kaźmierczak, prezes. Wojciech Owczarski, sekretarz.

Do naszej młodzieży w Recklinghausen-S.

Przedniejakimś czasem, gdy się weszło do znanej oberży, aż stoły drżały od pukań gra w karty. Dzięki energicznemu krokowi dorosłych, zakazał ówczesny oberzysta wszelkie gry karciane. Długi czas panował spokój, aż tu znowu przy jednym i

drugim stole zasiadają sobie młodzieniaszki i dalej: „Będziemy mausziwać!“

Zapalają się głowy młodzieńców, fru-wają papierki pieniężne po stole, kwitnie niemiecka mowa u bohaterów karcianych, aż tu i tam wstaje jeden i drugi, chwytając za kieszeń i... nie ma w niej nic. Wydał pieniądze, które mu matka dała, a on, aby je zarobić, ciężko pracować musiał. Wstając od stołu, zapewne w duchu sobie przyrzekł, że już więcej kart nie weźmie do rąk, ale parę dni potem znow go pokusa do grania bierze.

Kochani młodzieńcy! Ocknijcie się, a-peluję do waszych serc: zaprzestańcie tego rodzaju rczywki. Mamy dość gier niewinnych, przez które ani kieszeń, ani zdro-wie nie tracą. Przeciwnie, zawiadania się przy tem lepiej niż przy kartach.

Mówiłem na początku, że mowa niemiecka kwitnie. Tak rzeczywiście jest. Wiem, że wam niemiecka mowa snadniej z ust płynie, aniżeli nasza polska, ale przy-choć trochę energii i to jest do przewy-ciężenia. Na co mamy kursa pisowni i gramatyki polskiej w naszej miejscowości? Przeważnie dorastająca młodzież może wiele z tego skorzystać. Nie mówcie tak, jak jeden młodzieniec, gdy go ktoś namawiał i zachęcał do brania udziału w kursach: „Ja już to umiem!“ Nieprawdą, młodzieńcze kochany, ty jeszcze długo tego nie umiesz! ty się wtedy dopiero przekonasz, gdy się będziesz do nauki brał. Będziesz wtenczas mówił: Jak wiele mi jeszcze niejasnym było i ja chciałem już wszystko umieć? Twoja myśl będzie skierowana w kierunku wiedzy, która przypadnie na korzyść twoją i naszej Polsce ukochanej.

Spodziewam się, że nie na próżno się do was odzywam i cieszyłoby mnie niezmiernie, gdybyście to, co niedobrem jest, zaniechali, natomiast dobre sobie przyswajali.

Młodzieniec.

Polska.

Szkoły rolnicze w Poznańskim.

Wielkopolska izba rolnicza otworzy dnia 4 listopada br. o godzinie 9 przed południem prócz szkół rolniczych w Inowrocławiu, Swarzędzu, Koźminie i w Wólce, czynnie także szkoły rolnicze w Janówcu i Witkowie.

Uruchomienie innych jeszcze szkół zależeć będzie od terminu przejęcia ziem przyznanych Polsce.

Nauka składa się z dwóch kursów zimowych, trwających od października do marca. Tylko ukończenie obu kursów daje całkowite wykształcenie fachowe i uprawnia do świadectwa. Szkolne wynosi 100 marek za kurs.

Straszny Dziadunio.

Powieść Marji Rodziwiczówny.

(Ciąg dalszy.)

— A niema. Na tydzień przed powodzią uciekła. Gdzieś się błąkała tymczasem po krain Nu, podziękuj panu i marsz do domu! Słyszysz?

— Na co ona wam? — rzekł chłopak. Kupiłem ją sobie od śmierci, niech zostanie. To moja krew.

— Twarz dziecka, zalana łzami, podniosła się ku niemu; nie zważał na to.

— To pan jej krewny! Nu, ja zawsze mówiłem gospodyni, że swój się upomną o swoje i zapłacą za utrzymanie.

— A ile chcecie?

— Sto rubli. Warto; odzienie w kawałki leci, trzewików nie nastarczyć, a co patłuka naczyń przez te cztery lata, to nie zliczyć!

— Macie może jej papiery?

— Jest skrzynka. Reszta gratów pozyla na pogrzeb kobiety i na koszt.

— Dobrze, dobrze. Dajcie skrzynkę! Szynkarz pobiegł do chaty, a Hieronim tymczasem oparł obie ręce na ramionach dziecka i spytał:

— Czemuś mi tego nie powiedziała sama?

— Bałam się. Śmiałyś się z tatusia, jak oni, a na matkę pluli! Oh! ja nie chcę, żeby się z tatusia śmieli, nie! A potem po-

wiedziałeś, że kłamie, widzisz, toś ty kłamał!

— Ja, dziecko, ja! Będę ci odtąd wierzył na słowo; pojedziemy razem.

— Razem! — zaśmiała się przez łzy, obejmując jego szyję rączkami i chowając promieniejącą twarzyczkę w jasne włosy opiekuna. Serce jej skakało pod jego dłoń, jak szalone.

— Macie panie skrzynkę! — przerwał szynkarz.

Chłopak przejrzał papiery. Było ich dosyć dla poliej. Zapłacił za nie sto rubli. Był to owoc dwumiesięcznej wakacyjnej pracy.

Szynkarz począł błogosławić i dziękować; zjawila się też gospodyni i dwie córki.

Mała, oparta dumnie o studenta, patrzyła na nich z beznamiętną pogardą. Wiedziała ona z czteroletniego doświadczenia, co warte śledzić ich miny i uśmiechy.

— Cóż, panienska do swoich wracasz? ozwała się gospodyni, szorstką ręką dotykając twarzy.

Uchyliła się od pieczyoty dość niegrzecznie.

— Pejzaje gdzie on! — odparła krótko.

— Szczęść-że ci Boże! Może chcesz jeść na drogie?

— Jak zechce, to on mi kupi!

Wózek ruszył z powrotem. Wóznica uśmiechnął się lekko, oglądając się za siebie.

— I za co pan zapłacił sto rubli? — ozwał się.

— Albo co?

— Cztery lata ja morzyli głodem, ubierali w lachmany, chodziła boso, a co tam te dzieci stłukły, na nią zrzucały. A co ona im się napracowała! Czy mnie tak, mała?

— A tak, ciągle bili.

— Za to cię teraz nikt nie traci. Bądź spokojna; znam twe pazurki i będę się ich strzegł na przyszłość.

Spojrzała złośnie na ślady podrapań i spuściła pokornie główkę.

Nakarmił ją na popasie, ułożył do snu i sam drzemał przez całą drogę, spokojny, że już nie próbuje ucieczki.

Głośne okrzyki zbudziły go nagle.

Stali we wsi. Koledzy otaczali wóz tłumnie.

— A co to odwoziłaś mała! — wołał Żabba, uśmiechnięty radośnie.

— Gdzież Wierzbowka? — badał Grocholski.

Na karcie geograficznej szczegółowej.

— A szynkarz? a rodzice?

— Widać ich zmyla.

— Jakto? wszystkich?

— I wszystko! nawet patent na wódkę.

— Et, bredzisz!

— Et, czas mi zajmujesz!

— Ach, ty smyczku!

— Ach ty pusty futerał od fleta!

Wózek ruszył dalej wśród śmiechu. Żabba przyczepił się do skraju i jechał, trzymając się szerokich pleców wóznicy.

— Dziecko nasze?

— I jak jeszcze nasze! Masz, czytaj!

Litwin wziął podany papier, zmużył oczy.

— Zapomniałem okularów! — rzekł desperacko.

Stanął przed chatą. Wysiedli wszyscy, po chwili zebrała się reszta kolegów. Żabba wsadził szklą na nos i zaczął na głos czytać:

Roku 18** maja 14 dnia ochrzczono w kościele parafjalnym katolickim, w Poniwieżu, dziewczynę, córkę Kazimierza i Marji z małżonków Obojskich, imieniem Bronisławy Marji Kazimierzy.

— Gwałtu! — wykrzyknął Żabba, przerywając czytanie — to ona, ta mała!

— Ona! — pochwalili Hieronim.

— Hurrah Delfin — wołał Grocholski.

— A co? To dlatego, że niemyśle o naczelnikowej. Kobiety strasznie zabijają spryt w człowieku! Dowód, na tobie! No, dosyć, nie czytaj, Żabba, kto ją do chrztu podawał, ochrzczimy ją po swojemu. Hota, Szaniarski skocz po butelczynę! A kto na kuma?

— Ja! — ozwał się Żabba.

— To dobrze! A imię?

— To już ma! — protestował Grocholski.

— Głupsi! Nie będziemy, wołając, re-cytować całej litanji!

— Marja — podał Grocholski.

— Czyta się naczelnikowa! Imię two-jej damy! Nie chce, żeby była do niej podobna.

— Kazimiera! — szepnął Żabba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przy zgłoszeniu należy dołączyć metrykę, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza proboszcza lub władzy policyjnej. Uczeń powinien ukończyć przy najmniej 15 rok życia. Zgłoszenia należy kierować wprost do dyrektora odnośnej szkoły, na razie do księdza dziekana w Witkowie względnie pana Słomy, komisarza obwodowego w Janowcu.

Na życzenie postara się dyrektor szkoły o stancję dla ucznia.

Wielkopolska izba rolnicza.

Anglicy chcieliby sami rządzić w Gdańsku. „Newyork Herald” dowiadywa się z Paryża, że Francja żadną miarą nie chce się godzić na to, by anglicy jedyni mieli kontrolę nad Gdańskiem.

Brak robotników rolnych w Prusach Królewskich.

W Prusach Królewskich daje się w znaki wielki brak robotników rolnych. Staraniem Podkomisarjatu w Gdańsku zezwolił rząd polski na wjazd 15 000 robotników rolnych z byłej Kongresówki do Prus Królewskich. Ponieważ jednak warunki pracy w Kongresówce dla robotników rolnych są lepsze niż tutaj, robotnicy ci nie chcą przybyć do Prus Królewskich.

Do robotników sezonowych.

Podkomisarjat na Prusy Królewskie donosi nam, co następuje:

Między polskimi sezonowymi robotnikami pracującymi w Niemczech powstało zaniepokojenie czy będą mogli wrócić do swych miejsc zamieszkania skoro zajęcie prowincji przez wojska polskie stanie się faktem dokonany. Wobec tego oświadczamy, iż zajęcie owe nie przedstawiać będzie akcji wojennej lecz tylko wypełnienie traktatu pokojowego, że wobec tego nie zachodzi obawa by powracającym z robót Polakom władze jakoweś mogły robić trudności. Zaleca się zatem, by robotnicy sezonowi pozostali na miejscu gdzie mają prace tak długo jak interes ich zarobkowy tego wymaga. Jeżeli później do przejazdu granicy potrzebne były jakieś nowe legitymacje to władze polskie jako i konsulaty w Berlinie nie omisszą interesowanych o tem w dziennikach zawiadomić.

Wskreszenie przemysłu łódzkiego.

„Kurier Polski” donosi, że dotychczas uruchomiono w przedsiębiorstwach miasta Łodzi 121 314 wrzecion, a w tkalniach 1 278 krosien. Robotników pracuje 24 830. Jak informuje państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby, wyprzedzono 1 600 000 amerykańskich funtów przedży i utkano 1 370 000 arszynów tkaniny białej na koszenie itd.

Z różnych stron Polski.

Toruński pomnik Wilhelma I. Niemcy zaczęli usuwać i przewiozł go podobno do jednej z miejscowości na pograniczu Polski, należącej się właściwie Polsce, ale moca układów pokojowych przyznanej Niemcom, aby widocznie tamtejszym Polakom przypominał ustawy wyjątkowe przeciw Polakom, jakie rząd pruski za jego rządów zapoczątkował na zgnielenie żywiołu polskiego. Tak samo popiersie i napis ze słupa Bismarcka przy Cegieli zostały maia usunięte.

Grudziądz. Rodak nasz p. Jan Lewandowski kupił od Niemca Gudoppa, który wyprowadził się do Berlina, za 50 tysięcy mk. dom przy ul. Łąkowej nr. 12, w którym znajduje się interes kolonialny p. Lewandowskiego.

Lubawa. Tutejszy zegarmistrz p. Łożyński odebrał pod dnem 4 bm. od majora Pichta nakaz usunięcia ze swego składu narodowych odznak polskich, jak spilek, broszki i pierścionki z orzełkami polskimi.

Toruń. Skarbnik toruńskiej filii niemieckiego związku urzędników państwowych i gminnych Hans Gres uciekł przeniewierzając 4000 marek.

Toruń. W powiecie toruńskim wybrał pewien Niemiec kolonista na swoim polu garnek z pieniędzmi z połowy 17 wieku. Jedna z monet ma z jednej strony portret i napis: IOAN. CAS. D. G. REX POL. ET. SVED. M. D. L. R. P. R. VS., a z drugiej dookoła herbu miasta Torunia: MONETA NOVA. ARGENT CIVIT THORUN FNSTS.

Gliwice. Jakaś niemiecka gazeta socjalistyczna miała tu wychodzić, ale zanim wyszedł pierwszy numer, została „schoersingowana”, to jest zakazana na zasadzie stanu obłędzenia.

Rybnik. Jeszcze może wady, jak Rybnik Rybnikiem, nie zawarto w jednym dniu tyle ślubów małżeńskich, co w poniedziałek dnia 13. października b. r. Niemniej jak 41 par przyjęło na siebie słodkie jarzmo małżeńskie w owym jedynym dniu! Szczęść Boże wszystkim, aby naród polski na Śląsku Górnym nie wyginął!

Król. Huta. We wtorek odbyło się na Piaśnikach zebranie tramwajarzy, na którym uchwalono stawić dyrekcji tramwajów pewne żądanie. Jeżeli żądania te nie będą uwzględnione, to tramwajarze chcą zastreikować.

Polityka.

Blokada daje się Niemcom we znaki.

Z Królewca i Lubeki telegrafują, że handel niemiecki blokadę portów na wschodzie Niemiec bardzo dotkliwie odczuwa. Jeno patrzeć, jak i my w głębi kraju ją poczujemy.

Kiedy nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych?

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić dopiero wtenczas, gdy wojskowe kroki podjęte w celu zajęcia ziem plebiscytowych i ziem odstąpionych przez Niemcy państwowemu innym zupełnie będą przygotowane.

Zajęcie Górnego Śląska, Klajpedy i Szlezewiku przez wojska koalicyjne.

Rada naczelna ustaliła liczebną siłę wojsk poszczególnych państw koalicyjnych, które mają brać udział w zajęciu obwodów plebiscytowych Górnego Śląska, Szlezewiku i Klajpedy. Ustalił także przepisy dotyczące opuszczenia ziem tych przez wojska niemieckie, co nastąpi z chwilą prawomocności wersalskiego traktatu.

Austria u brzegu bankructwa.

Onegdaj rozpoczęły się obrady zgromadzenia narodowego niem. Austrii. Rząd przedłożył zgromadzeniu budżet na rok 1920. Ogólne wydatki wyoszą 8441 milionów keron, ogólny dochód 3144 milionów. W ten sposób deficyt wynosi 4987 mil. Korona austriacka skreślona z kursu berlińskiego.

Na giełdzie berlińskiej musiano skreślić z oficjalnych kursów koronę wiedeńską stemplowaną z powodu, że była wielka podaż, a żadnego popytu. Prywatnie za wiedeńską koronę dają po 20 do 25 fen. We Wiedniu samym korona pjestemplowana ma kurs wyższy, niż stemplowana. Kramarz — prezydentem republiki rosyjskiej?

„Ceske Slovo” donosi z Paryża, że w rosyjskich kołach Paryża powstał projekt ażeby dr. Kramarz został prezydentem przyszłej republiki rosyjskiej. W Pradze i Wiedniu kursowały również podobne pogłoski.

Walki pod Petersburgiem.

Według najnowszych telegramów koncentrują bolszewicy większe siły wojskowe pod Petersburgiem i nad jeziorom Peipus. W ulicach Petersburga rozgrywają się walki uliczne. Zachodnia część Kronsztatu stoi w płomieniach. Flota angielska nie pozwala flocie bolszewickiej opuścić port Kronsztacki i iść Petersburgowi z pomocą. Robotnicy Petersburga prosili przez deputację specjalną generała Judenicza, by nie bombardował miasta.

Krasna Górką i Carskoje Selo zdobyte.

Według doniesień biura Reutersa z Helsiniersu udało się pułkom rosyjskim Judenicza zdobyć Krasną Górkę i Carskie Sioło.

Do czego doprowadziły strejki.

Biuro korespondencyjne donosi ze Sztutgardu pod datą 14-go b. m.: Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie niemieckiego związku robotników metalowych. Przedstawiciel robotników węgierskich, Miskits, w mowie swąej zaznaczył, że nie życzy robotnikom niemieckim, aby przeżywali takie chwile, jakie przeżyli robotnicy na Węgrzech. Na Węgrzech stawali robotnicy żądania cen, których nawet rady robotnicze nie mogły uznać za słuszne. Towarzysze z Rosji przekupywali funkcjonariuszów komunistycznych. Robotnicy węgierscy oświadczyli, że stracili wszystko i że przemysł jest tak zrujnowany, że trudno go będzie odbudować. Będzie potrzeba przy najmniej trzydziestu lat, aby ruch normalny ożywił. — Mowa Miskitza wywołała wielkie wrażenie.

Pogromy żydów w Rosji.

Według wiadomości, nadchodzących z Odęsy, armia Denikina, mszcząc się na żydach za ich udział wybitny w rządach bolszewickich, dopuściła się licznych pogromów w guberniach: Jekatyrnosławskiej i Charkowskiej.

W Jekatyrnosławiu ograbiono wszystkie domy żydowskie i zabito wielu żydów. W Charkowie i w dziesiątkach miejscowości okolicznych powłóżyło się to samo. Na wielu stacjach kolejowych wywiekano żydów z pociągów i mordowano. Najkrwawszy był pogrom w Kremieńczugu.

Z różnych stron.

Robotnicze bilety kolejowe będą od 1. listopada skasowane. Natomiast będą wydawane podobne bilety tygodniowe ważne dla wszystkich (a więc nie-robotnicy będą mogli te nowe bilety nabywać), a uprawniające do jazdy w IV klasie na kolejach oznaczonych na bilecie. Blizszych wiadomości zasięgnąć można na stacjach kolejowych w tej sprawie.

Bochum. Bezrobocia tutejszych posługaczy hotelowych i restauracyjnych do tychezas nie ustalo. W dwóch kawiarniach przyszło tymi dniami do burd.

Bochum. 1200 centnarów ziemniaków skonfiskowała władza miejska na jednej fabryk tutejszych w chwili, gdy ziemniaki miano rozdzielać pomiędzy urzędników Bochum. Na mocy rozporządzenia składy tutejsze zamknięte będą od 7 wieczora do 7 rana. Wyjątki stanowić będą dni ostatniego tygodnia przed Wielkanocą, Zielonemi Świątkami i Bożem Narodzeniem.

Essen. Za naruszenie spokoju publicznego skazała Esseńska izba karna górnik Foksa z Hervest-Dorsten na 6 miesięcy więzienia, Maniasa na 7. Witulskiego na 6. Himmelmana na 4. Lohoefera na 3 miesiące więzienia. Zasadzenia 13 stycznia naradziła komisariat policyjny w Holsterhausen przy Dorsten i szturmowali skład amunicji w Hervest, prócz tego aresztowali kilka obywateli i rozbroili straż bezpieczeństwa.

Essen. Pewna pozamiejscowa niewiasta zamierzała wskoczyć z dzieckiem do przepelnionego tramwaju, przyczem spadła pod tramwaj, który ją przejechał i na miejscu zabił. Dziecko odniosło lekkie obrażenia.

Recklinnhausen. Na 2 lata więzienia skazała Bochumska izba karna robotnika Bankowskiego który usadłowiwszy się w lesie, urządził często wycieczki rabunkowe. Opryszkowi udowodniono 13 kradzieży z włamaniami.

Ostatnie wiadomości.

Żołnierze uchodzą.

Gubernator miasta Torunia donosi, że w nocy na 22 października 180 żołnierzy z 21 regimentu piechoty, mających zostać rozpuszczonymi, sami po zabraniu amunicji i broni garnizon opuścili. Udali się prawdopodobnie do Kurlandji. Do ucieczki przyłączyło się kilku oficerów.

Z układów polsko-niemieckich.

W toku układów berlińskich ujawniły się niektóre sporne kwestje, w których jedna strona dotąd ustąpić nie chce. Codziennie o dwa żądania czy życzenia niemieckie odnoszące się do likwidacji majątku urzędników niemieckich i przyłączenie kościoła ewangelickiego do kościoła państwowego w Polsce. Niemcy pocieszają Polaków tem, że niebawem nastąpi w Niemczech zupełne odłączenie kościoła od państwa.

Złagodzenie kontroli.

Najwyższa Rada państw sprzymierzonych, po przejrzeniu ostatniej noty niemieckiej, dotyczącej blokady Bałtyku, zgodziła się na złagodzenie kontroli nadbrzeżnej łodzi rybackich.

Zbadanie niewypelnionych warunków.

Najwyższa Rada zażądała od wszystkich komisji Konferencji dokładnego sprawozdania, jakich nałożonych warunków Niemcy dotąd nie spełnili.

Petersburg zdobyty?

Według doniesień agentury Radio otrzymał Sazanów w ambasadzie paryskiej telegram z źródeł angielskich donoszący urzędowo o zdobyciu Petersburga przez wojska generała Judenicza. Armja czerwona po zdobyciu opuściła Petersburg.

Sprawy rosyjskie.

„Echo de Paris” donosi z Waszyngtonu: Według wiadomości, nadeszłych z Rosji, oświadczył rząd amerykański, iż upiók bolszewizmu jest już bliski. Pewna część opinii publicznej zaniepokojona jest ardu, że Anglja i Fracja chcą wywieść swoje wpływy na Rosję europejską, zaś Japonja chce owoładnąć Sybirem.

Od Administracji.

Numer 201 „Wiarusa Polskiego” zupełnie nam się wyczerpał. Szan. Czytelnicy posiadający gazetę wymienioną, a nie potrzebującej jej, zechcą nam ją nadesłać. — Niżej podane Towarzystwa prosimy o podanie adresów swoich przewodniczących:

Komitet Tow. z Mülheim-Ruhr.
Komitet Tow. z Dellwig.
Bractwo Różańca św. z Gelsenkirchen.
Komitet Tow. z Oberhausen-Styrum.
Komitet Tow. z Neumühl.
Komitet Tow. z Disteln.
Tow. gimn. Sokół z Hagen.
Tow. gimn. Sokół z Erkenschwick.
Tow. gimn. Sokół z Marxloh.
Koło śpiewu Kochanowski z Eickel.
Tow. Polek z Hamborn II.
Komitet Tow. z Wischerhöfen.
Komitet Tow. z Castrop-Schwerin.
Tow. Polek Dąbrówka z Dortmund.

Sprawy żywnościowe.

Wanne. Podział żywności od 20 do 28 bm. Podział mięsa zostanie ogłoszony kartkami wywieszonymi przez rzeźników. Podział perek zostanie ogłoszony specjalnym obwieszczeniem wydziału powiatowego. Tuszcz od piątku 50 gr. margaryny i 50 gr. tuszczu twardego. 4 Artykuły pożywcze pół funta wyrobów mącznych. 3 funta marmelady od środy. Mąki żytniej od wtorku 180 gr. zagranicznej. Margaryna dostaną 300 gr. n a2 tygodnie. Artykuły dla dzieci od poniedziałku paczkę sucharków i paczkę keksów na znaczek 30, na znaczek 38 tyleż w cukierku w Wanne u Bendera, Brinkmana, Ellera, Binsinga, Feldmanna, Holtbecka, Stöter-Tillmanna i Stricklinga. W Röhlinghausen u Knopa i Timmerbrinka. Artykuły dla chorych nażyć można w składach Fabiana, Hindenburg ul. 21; Wegenera, Hindenburg ul. 83 i Klinke, Unser-Fritz ul. 69. W Röhlinghausen Wegner, Moltke ul. 28.

Baczność!

Zapraszamy szan. polskich Radnych miejskich z Bottrop-Eigen i Bottrop-Boy na frakcyjne posiedzenie, dnia 25 października po pol. o godz. 7 do Czytelni Ludowej w sprawie nowych wyborów komisyjnych. Zarząd polsk. frakcji miejskiej Bottropu.

Baczność Rodacy w Dyseldorfie!

Tow. św. Rocha podaje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 26 października rb. przybędzie ksiądz polski Mazurowski z Kolonii. Rano o godz. 10 odprawi Mszę św. z polskim śpiewem i kazaniem w kościele św. Lamberta, przy Stiftplacu. Uprasza się wszystkich Rodaków i Rodaczki z Dyseldorfu i okolicy, aby się jak najliczniej stawili, ponieważ tu się rozchodzi najbardziej o sprawę polskiego księdza.

Uwaga. Po pol. odbędzie się zebranie Tow. św. Rocha u p. Bischoffa, przy Akker i Worring ul. narożnik, na którym i ksiądz Mazurowski będzie. Czas będzie przez księdza ogłoszony z ambony.

Zarząd.

Baczność Rodacy i Rodaczki w Dolnem Meiderich.

Kurs pisowni polskiej odbywać się będzie w każdą niedzielę od godz. 8 do 10 przed pol. na sali zebrań Stahlstr. 38 dawniej Mertens. Uprasza się, aby Rodacy i Rodaczki jak naliczniej na kursa przybywali. Pierwszy kurs odbędzie się w niedzielę, dnia 26 października rb.

Komitet Tow. w Dolnem Meiderich.

Za redakcyę:

W zasł. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarusa Polski” V. G. m. b. H. Bochum.

Czołem!
Bacznosc Rodacy w Werries i okolicy
Towarzystwo gimn. „Sokol” w Werrie
 obchodzi w niedziale, dnia 26 pazdziernika
 na sali pana Wittenberga, swa
1-sza rocznice,
 na ktora zapraszamy wszystkich Szanownych
 Rodakow i Rodaczki.
 Program wiele urozmaicony, ktory bedzie
 na sali ogloszony.
 Początek o godzinie 2 po poludniu.
 Przymiowanie bratnich Oniazd i Towarzystw
 od godziny 2 do 4 po poludniu.

WYDZIAŁ
 Dolne-Luzyce!
Filja Narodowego Stronnictwa Ro-
botnikow w Meuro
 urzadza w niedziale, dnia 26 pazdziernika
 na sali pana Rojka

zabawe z tańcem,
 na ktora serdecznie wszystkich Rodakow
 i Rodaczki zapraszamy z miejscowosci
 jak i z okolicy.
 Początek o godzinie 4 po poludniu.
 Liczny udzial pros!

Bacznosc Rodacy w Lünen-Süd!
Towarzystwo sw. Barbary w Lünen-Süd
 urzadza w niedziale, dnia 26 pazdziernika
 na sali p. Meierlinga
zabawe
z tańcem,
 na ktora wszystkich Rodakow i Rodaczki
 zapraszamy.
 Początek o godzinie 4 po poludniu.

Bacznosc! Altenessen! Bacznosc!
Tow. sw. Jozefa w Altenessen
 urzadza w niedziale, dnia 26-go
 pazdziernika na sali p. Pohlmanna
 przy ulicy Altenessener (Holtberg)
zabawe jesienna
z tańcem.
 O liczny udzial wszystkich Rodakow
 i Rodaczek z Altenessen i okolicy pros!

W niedziale, dnia 26 pazdzier-
nika o godzinie 4 po poludniu
 odbędzie się na sali pana Mei-
 Eberta, Bleichmerstr.
wielka zabawa
z tańcem,
 na ktora wszystkich Rodakow i Rodaczki
 jak najuprzejmiej zapraszamy.
 Cześć wolności!
 Zarząd Klubu Kawalerskiego
 w Dortmundzie.

Czołem!
Bacznosc Rodacy w Wiemelhausen i okolicy!
Tow. gimn. „Sokol” w Wiemelhausen
 urzadza
 w niedziale dnia 26. bm. na sali pana
 Hanefeldta Brenschede ul. 56
 wielka
zabawe jesienna
z tańcem,
 na ktora zapraszamy wszystkich Szan. Roda-
 kow i Rodaczki z Wiemelhausen i okolicy.
 O liczne przybycie pros!

Kalendarz zebrań Tow. polskich w Ober-
hausen i
 na niedziale, dnia 26 pazdziernika rb.
 Kółko amatorskie „Kiliński” zebranie o
 godz. 11 przed pol. u p. Lapy.
 Nar. Stron. Rob. zebranie o godz. 2 po
 pol. u p. Küss.
 Tow. sw. Franciszka zebranie o godz. 8 u
 p. Lapy.
 Bractwo Różańcowe zebranie o godz. 8
 po pol. u p. Lapy.

BACZNOŚCI KASTROPI BACZNOŚCI
Bractwo Różańca sw. Niewlast w Kastrop
 obchodzi w niedziale, dnia 26 pazdziernika rb. na sali
 domu czelejdz, Münsterstr.
23. rocznice,
 na ktora Szanownych Rodakow z Kastrop i okolicy uprzejmie zapraszamy.
 Prosimy takze Szan. Tow. ktore zaproszenia odebraly i te ktore dla braku
 adresow nie odebraly, aby nas swa obecnošcia zaszczycily raczyly.
 O godzinie 2-3 przymiowanie bratnich towarzystw. O godzinie 3 i pół nabo-
 żeństwo z kazaniem, po nabożeństwie powrót na sale, gdzie bedzie dalszy
 program na sali ogloszony. Teatr pod tytułem:
„Scielec sw. Barbary”
 w 4 aktach, ktore zostanie odegrany przez Kolo amatorskie z miejscowosci.
 Dzieciom niżej lat 14 wstep wzbroniony, zatem mogą przybyc w sobote na
 generalną próbe, ktora się odbędzie w domu czelejdz o godzinie 4 po poludniu.
 Uwaga: Podajemy niestrom do wiadomosci, iż w sobote, dnia 25 pazdziernika
 sposobnošc do spowiedzi sw. w niedziale, dnia 26 pazdziernika rb.
 wspólna Komunia sw. o godzinie 8 i pół rano.

Bacznosc Rodacy i Rodaczki w Bochum-
Riemke i okolicy!
Tow. gimn. „Sokol” w Bochum-Riemke
 urzadza w niedziale, dnia 26 pazdziernika
 na wielkiej sali pani Natrop w Bochum V
 przy ulicy Pocztowej

wielka zabawe jesienna
 polaczona z cwiczeniami g.mn., strzelaniem
 do tarczy o nagrody i tańcami,
 na ktora Szan. Rodakow i Rodaczki jak
 najuprzejmiej zapraszamy.
 Początek o godzinie 4 po poludniu.
CZOŁEM!

Bacznosc Rodacy i Rodaczki w Watten-
scheid i okolicy!
 Kolo spiewu Harmonja urzadza w nie-
 dziale, dnia 26 pazdziernika rb. na sali p.
 Sonnenscheina, przy ul. Zachodniej
ZABAWĘ JESIENNA,
 na ktora Szan. Rodakow i Rodaczki u-
 przejmie zapraszamy.
 Początek o godzinie 4 po poludniu.
 Zarazem oznajmiamy Szan. spiewakom
 i spiewaczkom, iż lekcja spiewu odbędzie
 się w niedziale 26 bm. o godz. 10 przed
 pol. zaraz po polskim nabożeństwie. O li-
 czny udzial i punktualne przybycie pros!

Chór kościelny „Cecylja” w Holthausen
 podaje do wiadomosci, iż lekcja spiewu
 odbędzie się w sobote, dnia 25 pazdzier-
 nika o godz. 9 wieczorem w lokalu p. El-
 linghansa (2)

Bacznosc powiat Recklinghausen!
 Zebranie Rady powiatowej wspólnie z
 Komisja szkolną odbędzie się w niedziale,
 dnia 26 pazdziernika rb. o godz. 3 po pol.
 w lokalu p. Windforta, Paulus ulica.
 Rada powiatowa.

Tow. gimn. „Sokol” w Marxloh.
 Zebranie odbędzie się w niedziale,
 dnia 26 pazdziernika rb. o godz. 10 przed
 pol. u p. Rosendahl. Obecnošc kazdego
 druha požądana.

Tow. Polek pod wez. Królowej Jadwigi
w Eickel II.
 Kwartalne walne zebranie odbędzie się
 w czwartek, dnia 23 pazdziernika rb. o
 godz. 3 po pol. O liczny udzial w zebraniu
 pros!

Bractwo Róż. sw. Panien w Castrop
 podaje członkiniom do wiadomosci, iż w
 sobote, dnia 25 pazdziernika rb. o godz.
 3 i pół sposobnošc do spowiedzi sw. W
 niedziale 26 bm. rano o godz. 8½ wspólna
 Komunia sw. O kompletay udzial pros!

Bacznosc Hochlarmark.
 Wiec w sprawie szkolnictwa, majacy
 się odbyc dnia 26 pazdziernika rb. zostal
 z waznych przyczyn odlozony na 2 listo-
 pada. Osobne doniesienie oglosimy jeszcze
 w prasie.

Bacznosc Rodacy!
 Z miarodajnej stroay otrzymalem zle-
 cenie wystarania się o adresy rzemieślni-
 kow, przebywajacych na obczyźnie w o-
 kupacji państw sprzymierzonych, po le-
 wym brzegu Renu, a pragnacych powró-
 ciec do kraju. Technicznie wyszkoleni rzem-
 iślnicy, pilni pracownicy, pragnacy do-
 bra Ojczyzny, racza podac mi swoje a-
 adresy i zawód.

S. Sosnowski, Kolonis-Köln,
Gereonswall 19.
 Inne pisma polskie, wychodzace na ob-
 czyźnie, prosze o powtórzenie tej wia-
 domosci.

Mokrzanie łozak
 usowa pod gwarancja na-
 tyczmiast. Podac wiek i plec.
 Poreda darmo. Dom wysyl-
 kowy BAVARIA, München 92
 Hiltensbergerstr. 6.

J. MINKUS,
 przedem J. BLOCH,
 ESSEN, Turnstr. 14.
 Elegancka pracownia ubro-
 row i palotow podlug miary.
 Jedyny polski interes tego
 rodzaju na miejscu.

Książki
 do
 nabozeństwa
 poleca
„Wiarus Polski”
Bochum
 ul. Klasztorna 8.

Spoczywal w Bogu!
 Najstarszy i najnowsz
magazyn trumien
Hermann Springer,
 Nordstr. 3. Telefon 868. Nordstr. 3
WATTENSCHIED.
 Stale na skladzie wszelkie trumny wielkie i
 male metalowe i drewniane.
 Stelizna dla zmarlych we wszelkich wielko-
 sciach i cenach.
 Przejmuje się wszelkie sprawy pogrzebowe.
 Dostarczenie wozow pogrzebowych.
 Desyntekeja pokol. Na życzenie bezpłatne
 ulozenie w trumnie.
 Na dzien zaduszny: wieńce we wszystkich
 wielkošciach urwały pod gwarancja, z naj-
 piękniejszymi napisami i kolorowymi obraz-
 kami do wyboru.

20 000 mk.
 wypłaca
Towarzystwo Wzajemn. Pomocy
swym członkom.
 Podajemy niniejszem do wiadomosci, iż pow-
 stalo w naszej miejscowosci Towarzystwo
 Wzajemnej pomocy. Towarzystwo ma za-
 miar rozszerzyc dzialalnosc swa na cala
 Westfalie i Nadrenie. Centrala znajduje się
 w Buer-Scholven. Blizszych informaczi udziela
 Zarząd:
 Marcin Wojciechowski, prezes, Buer-Scholven,
 Buddestr. 6.
 Kaczmerek, sekretarz, Andrzejewski, skarbnik.

Pomocnik krawiecki
 potrzebny od zaraz na duze sztuki.
 Stale zatrudnienie.
Jan Gawron, mistrz krawiecki,
 Recklinghausenn-S., Marienstr. 14.

Homeopatyzm i leczenia naturalne
 pewne skutki przy chorobach plucowych, pecherza
 i nerki.
 Leczenie chorych nig bez operacji. W zelkie rany,
 bole niegajace się listaje i plaskie nogi lecają pod-
 dug najnowszych postepow.
Franz Feldhege
 Schuh Centrale Herten, Kaiserstr. 49.

Polak, wdowiec, 40-letni, poszu-
 kuje na tej drodze
żony.
 Wdowy albo starsze panny. Mam 2 dzieci
 6 i 2 lata. Oferty pod nr. 1176 do
 ekspedycji „Wiarusa Polakiego”

Bacznosc! Holthausen! Bacznosc!
Tow. gimn. Sokol w Holthausen
 obchodzi w niedziale, dnia 26 pazdziernika
 na sali pana Schultego
12 rocznice swego istnienia.
 Program jest nastepujacy:
 I. O godzinie 8-mej nabożeństwo polskie za dusze poleglych Rodakow
 z miejscowosci naszej.
 II. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie uroczystosciowe na sali pana
 Schultego. Ciag dalszy uroczystosci o godzinie 8-ciej po poludniu bedzie
 wiele urozmaicony przez wystep Kolo spiewu „Wanda”, cwiczenia od-
 dzialu mekiego i zenskigo o nagrody, deklamacje i. t. d.
 Na uroczystosc te wszystkie gnarda ktore zaproszenia odebraly,
 oraz te, ktore dla braku adresow zaproszen nie odebraly, oraz wszystkie
 miejscowe Towarzystwa i wszystkich Rodakow i Podaczki z Holthausen
 i okolicy serdecznie zapraszamy.
Czołem!
 Zarząd.
 Uwaga: Podczas uroczystosci bedzie strzelanie do tarczy o nagrody.
 Zarazem daje się Rodziom do wiadomosci, że dzieciom niżej lat
 14 wstep na sale jest wzbroniony.

Bacznosc Rotthausen!
Kolo spiewu „Harmonia” w Rotthausen
 urzadza w niedziale dnia 26 pazdziernika na sali
 pana Kirchmeiera, o godzinie 4 po poludniu
zabawe jesienna,
 na ktora Szanowna Polonie z Rotthausen jak najuprzej-
 miej zapraszamy. Kazdy przybywajacy powinien za-
 brać ze soba ksiazke Towarzystwa, poniewaz takowa
 musi sluzyc za legitymacje wzgledem policji. Ci, któr-
 zy nie są w żadnym Towarzystwie musza się dac
 zapisać na czlonka do Towarzystwa. (2) Zarząd.

Nadzwyczaj korzystne kupno, znakomita
 egzystencja!
Wielki sklad kostjumow
 do wszelkich sztuk teatralnych nadevszystko
 polskich narodowych, wielki wybor
 sprzedaje caly kompletny interes za 15,000 mk.
 wartosc potroina. Zgloszenia przyjmuje
Viktoria Park, Torun.
DOM w Grodzisku z dwoma skladami fest
 od zaraz do sprzedania. W jednym
 skladzie znajduje się interes rzeźniczy, drugi
 nadeje się na kazde inne przedsielborstwo,
 Gimnazjum i garnizon w miejscu. Mieszkanie
 zaraz wolne. Cena kupna 32 000 mk., wpłaty
 12 000 mk. Zgloszenia szieszne
Jan Szary, Grodzisk,
 ulica Szeroka nr. 230, Ks. Poznańskie.
 Zamienal
 Pragnie się wymienić
posiadlošc
 z 1 i pół do 2 morgi gruntu w Trzemesznie
 w Poznańskim. Wartošc 60 000 mk. Bliz-
 szych regolow udzieli
Gebr. Abraham, Herten i. W.,
 Ewaldstr. 18.

Biuro S. C.
 Poznań, ulica Nowa 10
 przy Wydziale Centralnym Ministerstwa b.
 dzielnicy pruskiej poszukuje do natychmiasto-
 wego wstapienia do sluzby kolei państwowej
 w odrebie b. dzielnicy pruskiej — kierow-
 kow parowozu (maszynistow lokomotyw).
 Wymagane kwalifikacje:
 1) świadectwa zdrowia, 2) egzamin slusarski,
 3) 1 rok pracy w warsztatach kolejowych,
 4) 1/2 roku przy ogrzewaniu maszyn, 5) egzami-
 nin na palacza kolejowego, 6) 1 1/2 roku pra-
 cy jako palacz przy pociagach.
 Warunki:
 Zwrot kosztow podrózy i przenowadzki. Nat-
 tychmiastowa stabilizacja i przwlecie na etat
 z poborami klasy 13-tej pragmatyki dla urz-
 ednikow b. dzielcy pruskiej (400-650 marek
 miesiecznie), zaleznie od wieku i stosunkow
 rodznych.
 Kandydaci majacy wymagane kwalifikac-
 je mogą się zglosic natychmiast do
Biura S. C. Poznań, ul. Nowa 10.

Potrzebna od 1 listopada
roznosicielka
 do Henrichenburg.
 Zgloszenia przyjmuje
Piotr Jezierski, Henrichenburg,
 Beckumerstr. 10.

Potrzebna od 1 listopada
roznosicielka
 do Buer-Hassel.
 Zgloszenia przyjmuje
Janowski, Buer-Hassel,
 im Bockenfeld 1.